

Historia lubi się powtarzać. Na inaugurację sezonu Plus Ligi ZAKSA Kędzierzyn Koźle pokonała Stalowców bez straty seta. Podopiecznych Krzysztofa Stelmacha czeka seria trudnych meczy.

Takich kolejek do kasy biletowej dawno już nie było, a Hala Nysa zapełniła się do ostatniego widza (bez jednej złożonej trybuny). Wszyscy liczyli, że siatkarskie derby Opolszczyzny przyniosą dużo emocji. Początek był wyrównany, a obie drużyny popełniały sporo błędów własnych. – *Byliśmy nieco spięci* – mówi przyjmujący gości, Kamil Semeniuk. – *Miło było wreszcie zagrać przy pełnych trybunach.*

Kibice Stali po letnich transferach liczyli na lepsze przyjęcie i wyższą skuteczność w ataku. Dzięki temu żółto-niebiescy momentami byli w stanie nawiązać z ZAKSĄ wyrównaną walkę. W drużynie gości w mecz dobrze weszli Semeniuk i Kaczmarek. Po drugiej stronie siatki zagrywką straszili Mitchell Stahl i Wassim Ben Tara. To było jednak za mało na wicemistrza Polski. Jak podkreśla Krzysztof Stelmach, pierwszy set mógł się potoczyć inaczej, gdyby udało się wykorzystać kilka przechodzących piłek. Na pustej siatce zabrakło jednak zimnej krwi. – *Na cztery przechodzące piłki, skończyliśmy tylko jedną* – mówi Stelmach. – *To dopiero pierwszy mecz sezonu więc nikt nie załamuje rąk i będziemy robić swoje.*



Druga partia miała podobny scenariusz. Obydwu zespołom brakowało powtarzalności, a punkty były zdobywane krótkimi seriami, po czym następowało załamanie gry. Przy siatce skuteczniej zagrali jednak zawodnicy Gheorghe Cretu.

Trzeci set był wyraźnie pod dyktando przyjezdnych, którzy szybko uciekli z wynikiem. Stalowcy nie byli w stanie zatrzymać przede wszystkim Kamila Semeniuka, którego wybrano MVP spotkania. - *Postawiliśmy się ZAKSIE w dwóch setach, ale zabrakło trochę zgrania po naszej stronie* - ocenił po meczu amerykański środkowy Stali, Mitchell Stahl. - *To jeszcze wczesna faza sezonu, więc na pewno jeszcze pokażemy, że stać nas na lepszą grę.*

Stal Nysa 0-3 ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (22:25, 21:25, 20:25)

fot. Stal Nysa